



Wanda Chotomska

Tadek Niejadek

ilustracje *Ela Śmietanka*



Siedzi przy stole Tadek Niejadek.
– Zjedz coś! – wołają Babcia i Dziadek. –
Za zdrowie Babci! Za zdrowie Dziadka!
Pyszny kotlecik, pyszna sałatka!

Babcia odgrzewa po kilka razy
rosół z kluskami, marchew i zrazy,
już przez pomyłkę i kompot grzeje –
a Tadek milczy. Milczy i nie je.



Na próżno wnuka proszą dziadkowie:
– Za zdrowie Babci! Za Dziadka zdrowie!
Pyszny kotlecik, pyszny kompocik,
za zdrowie wujka! Za zdrowie cioci!



Babcia ochrypła, Dziadek siwieje,
a Tadek milczy. Milczy i nie je.
Dziadkowie mają apetyt wilczy,
a Tadek nie je. Nie je i milczy.



– Może buraczki? Może szpinaczek?
Zjedz ten szpinaczek, bo się rozplączę,
choć łyżeczkę, chociaż troszeczkę... –
Babcia od Dziadka wzięła chusteczkę.





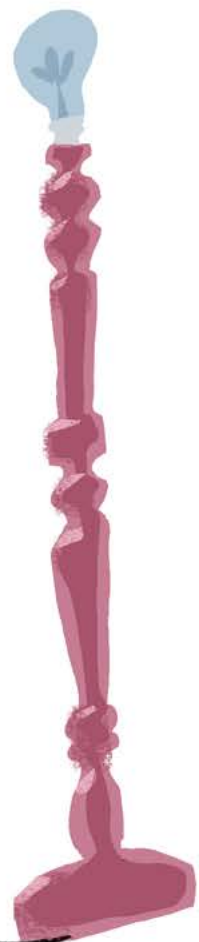
A gdzie jest Tadek? Ale afera!
Siedział przy stole... A gdzie jest teraz?
– Odsunął talerz... Rzucił widelec...
Wnuczku, gdzie jesteś? – Jest pod fotelem!

– Łap go! – Nie mogę, zgubiłam kapcie!
– Wnuczku, uważaj! Wpadniesz na Babcię!
Talerz się potłukł, rozbiła taca...
Wnuczku, gdzie jesteś? Stół się przewraca!

– Widzisz, coś zrobił? Ja go nauczę!
Lecz gdzie właściwie podział się wnuczek?
Dziecko nie szpilka, choć też jest cienkie.
Schował się w szafie, śpiewa piosenkę...

Teraz piosenkę? Ja oszaleję!
Lepiej niech powie, dlaczego nie je,
dlaczego nie chce mleka i kawy,
czemu odsuwa wszystkie potrawy?

I tutaj Babcia, w asyście Dziadka,
głos usłyszała, z tej szafy, Tadka.



Pierwsza piosenka Tadka Niejadka

– Nie chcę mleka, bo z kożuchem,
nie chcę ciasta, bo za kruche,
nie zjem jajek, bo na twardo,
i serdelka, bo z musztardą.

Precz z owsianką, precz z maślanką
i z kluskami także precz,
bo jedzenie to okropnie nudna rzecz.
Nie chcę jeść, no i cześć!
Nie chcę jeść, no i cześć!

Nie chcę śledzia, bo za słony,
i ogórka, bo zielony,
nie zjem grzybów, bo to rydze,
nie zjem kaszki, bo się brzydę.

Precz z omletem, precz z pasztetem
i z kluskami także precz,
bo jedzenie to okropnie nudna rzecz.
Nie chcę jeść, no i cześć!
Nie chcę jeść i cześć!









Długo myśleli Babunia z Dziadkiem:
– Co zrobić z takim Tadkiem Niejadkiem?
Aż uradzili Babcia i Dziadek:
– Trzeba w tej sprawie zwołać naradę.



W naradzie udział wzięły sąsiadki
i chociaż był to przypadek rzadki,
raz-dwa orzekły mądre kobiety:
– Spacer Tadkowi wróci apetyt!

– Spacer? Wspaniale! – zawołał Dziadek. –
Dziękuję paniom za dobrą radę.
Raz-dwa idziemy. Laska... sweterek...
Idziemy, wnusiu! Wiwat spacerek!

Trzyma Dziadunio za rękę wnuka
i po chodniku laseczką stuka,
drepczą Dziadkowe nóżki-patyczki
przez place, skwery, parki, uliczki.

Wtem Tadek pisnął: – Dziadku, przed nami
stoi sprzedawca z balonikami!
Patrz, jakie ładne są te balony,
kup mi zielony albo czerwony!

Tadek wybiera sobie balonik,
Dziadek pieniądze trzyma już w dłoni,
a sprzedający zadowolony
chwali piosenką swoje balony.

